Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 24

PONIEDZIAŁEK dnia 24 Stycznia 1831 roku, o godz: 8 rano.

POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

Z dnia 22 b. m.

O godzinie 8 rano już się zaczęła zbierać publiczność przed Zamkiem, o kwadrans na dziesiątą galerye Izby napełnione były arbitrami, w pół godziny późniéj przybyli Posłowie do sali i Marszałek Sejmowy, a w pół do jedynastéj zaczęły się obrady.

Z porządku Sekretarz odczytał listę Członków obecnych, wszyscy znajdujący się w Warszawie przybyli na posiedzenie oprócz dwóch dla słabości, po czém Sekretarz ogłosił podział Komissyi sejmowych.

Komissya Skarbowa składa się: z Morawskiego Posła Kaliskiego, Biernackiego Posła Wieluńskiego, Slaskiego Posła Kieleckiego, Zwierkowskiego Deputowanego Cyrkułu 7. Miasta Warszawy i Swirskiego Posła Hrubieszowskiego.

Komissya do spraw cywilnych i kryminalnych, z Kaczkowskiego Posła Sieradzkiego, Wołowskiego Deputowanego z Okręgu Warszawskiego, Dębowskiego Deputowanego Miasta Płocka i Rembowskiego Deputowanego Miasta Kalisza.

Komissya zaś organiczna wypełniająca zarazem obowiązki dyplomatyczne: z Leduchowskiego Jana Posła Jędrzejewskiego, Swidzińskiego Posła Opoczyńskiego, Barzykowskiego Posła Ostrołęckiego, Lelewela Posła Żelechowskiego i Łempickiego Dep: Okręgu Opatowskiego.

Stanisław Jezierski Poseł Siennicki prosił o głos.

Marszałek oświadczył, iż pragnie zagaić Sessyą i w zagajeniu tém wyraził: „W krótkich chwilach upłynionych od zebrania się teraźniejszego Sejmu dwie ważne okoliczności przez nas załatwione zostały; to jest Manifest wydany przez Deputacyą Sejmową, a uznający rewolucyą za narodową i usprawiedliwiający ją w oczach mocarstw całéj Europy, przyjęty przez Izbę w zupełności, i wybór Wodza — przez te dwa dzieła zapewniliśmy sobie zewnątrz pomoc i oznajmili żądze niepodległości; wewnątrz przez wybór Wodza posiadającego zaufanie Narodu, zabespieczyliśmy się od nieprzyjaciela usiłującego najść naszą Ojczyznę. Trzecia okoliczność niemniéj jest ważna, to jest: postanowienie nowego Rządu; projekt w tym przedmiocie mający się podać, potrzebuje dłuższego czasu. Wczoraj nie mógł być wniesiony, równie jak i dziś, bo Komissye prac swych w téj mierze nie ukończyły. Inny projekt wygotowany został przez Komissye, jest on ważny, bo tyczący się początkowania praw, naradzania się i dyskutowania.“

Jezierski miał sobie dany następnie głos, ale oświadczył, że Marszałek zagajeniem objaśnił go zupełnie co do wniosku, który miał uczynić.

Sołtyk Franciszek w długiéj mowie czas zabierającéj rozwodził się nad trzema zakresami rewolucyi, to jest: *nad początkiem*, który nazwał *wybuchem wulkanicznym*; nad *wyborem Dyktatora*, nazwał go *umiarkowaniem Sejmu*, i nad trzecim, *który teraz nadszedł*. Wystawiał ważność chwili, stosunki nasze i siły narodu; wyrzekł: że każdy, ktoby chciał majątek ocalić zadrżéć powinien; rozwodził się nad umiarkowaniem właściwém Polakom obok męztwa, nad potrzebą trgoż. Co do wniosku Posła Konieckiego *na Sessyi poprzedniéj względem detronizacyi*, zapytał, czy czas już na to nadszedł? i wynurzył zdanie, że korząc się przed władzą ludu, powinniśmy zastanowić się, czy mamy do tego upoważnienie? (*liczne głosy*) mamy — (*wiele innych*) do porządku.

Sołtyk daléj kończył: Czas tylko rewolucyjny do tego nas upoważnił, a gdyśmy obrali Wodza, gdyśmy na niego zlali nasze nadzieje, jestem za zawieszeniem obrad (*przerwano mu mowę*). Rewolucyą uznaliśmy za narodową, a Naród nie miał bezpośredniego wpływu, wnoszę: aby nowe wybory były nakazane, i trwanie Sejmu przerwane na chwilę; na chwilę mówię, bo nie będziemy naśladować systematu despotycznego i w jednym dniu wybory mogą być naznaczone, więc czas przerwy nad 8 dni trwać nie może (*głosy liczne*) dla czego? — (*inni*) do porządku.

Marszałek zażądał złożenia sobie wniosku i odesłał takowy pod rozpoznanie Komissyi Sejmowéj.

Swiniarski wniósł, aby względem nieobecnych członków Izby wyrzeczono (*przerywano mu i żądano wniesienia projektu.*)

Jan Hr. Jezierski. Wyjechałem przed uznaniem rewolucyi za narodową, przy wyjeździe nie wiedziałem o wypadkach jakie na teraz zaszły, upraszam JW. Marszałka o objaśnienie, do kogo inicyatiwa projektów należy?

Marszałek oświadczył: że z projektu odczytać się mającego, Poseł zostanie w żądaniu zaspokojonym, i wezwał Sekretarza Izby do odczytania projektu (*Sekretarz Izby przeczytał projekt do uchwały, któryśmy dnia wczorajszego w piśmie naszém umieścili.*)

Po przeczytaniu projektu *Wołowski* Komissarz Sejmowy przedstawił: projekt ten odstępuje wprawdzie od konstytucyi, ale dla tego konstytucya nie powinna być uważana za zniesioną, bo inaczéj w ka-

żdéj okoliłzności musiałaby Izba stanowić, czego nie dozwala brak czasu i ztąd wynikłaby niejednestajność. Co do objaśnienia projektu mówił; *Art.* 1. wyraża, że początkowanie praw do narodu należy, jest to ogólna zasada ucywilizowanych narodów — *Co do innych Artykułów* nie masz tam prawdziwéj wolności ani sprężystości, gdzie w jednym ręku władza wykonawcza i prawodawcza jest złożona, potrzeba ją koniecznie na 3 części rozdzielić, jak nam obce narody przykład tego dają. Władzę stanowić powinny, Izby i Rząd, ale komissye od téj zasady odstąpiły dla konieczności w teraźniejszym stanie rzeczy, i władzę wykonawczą uchylono, a przedmioty najważniejsze pod rozstrzygnienie obu Izbom połączonym oddano, powodem zaś do tego było, aby kilka osób w Rządzie zasiadających nie krępowało woli narodu.

Rembowski zaczął mówić — *Jezierski Hr.* żądał wyjścia na środek, aby mówca lepiéj mógł być słyszany i domagał się trybuny w pośrodku Izby.

Marszałek oświadczył: dawnych zwyczajów się trzymamy i Posłowie z miejsc właściwych mówią.

Rembowski domagał się Króla konstytucyjnego, i mówił przeciw projektowi.

Roman Sołtyk. Czujemy ważność projektu, znajdujemy się między dwoma trudnościami, to jest: że nie mamy rządu, i że projekt nie odpowiada celowi. Na co jednak praw najświętszych odstępować Senatowi, jak go obierzemy, wtenczas udzielemy mu władzę, teraz zaś od dowolności byłego rządu składający się, nie może być uważany za Reprezentacyą Narodu; bo my tylko jesteśmy Reprezentantami Narodu. Polak czuje, że winien wrócić się do przeszłości, ale konstytucya z d. 3 Maja r. 1791. nie da się zastósować i wszystkim działaniom wieku 19 chybia, należy jednak przyjąć formę w konfederacyi, bo tak obradowali Przodkowie; podług osnowy projektu, kończemy na tém, od czego zacząć należało, wtenczas się mamy łączyć, gdy się nie zgodzimy na jedno, dla tego jestem za całym projektem, wyjąwszy rozłączenia Izb.

Jan Hr. Jezierski. wnosił, aby projekta wszelkie na 24 godzin kommunikowano Izbie i żądał odroczenia Sessyi do 24 godzin, oświadczył oraz że się zgadza ze zdaniem Sołtyka.

Swirski. Narady nasze powinny przyjąć zasady, z nich wypływają środki, a z ostatnich cele— Rewolucya nie była podniesioną przeciw konstytucyi, ale przeciw Despotyzmowi targającemu się na nią, zatym zachodzi pytanie, czyli konstytucya ustała lub nie? Nieustała, bo oprócz Art. 1. żadnego niepogwałciliśmy i rewolucyi niepodnieśliśmy przeciwko niéj; więc głosuję za projektem.

Szaniecki. Projekt został dopiéro teraz udzielony, nie mógł być sam na sam odczytany, nie zastanowiliśmy się nad nim, więc nie można go dyskutować; wypada co innego przedsięwziąć, a rozbiór tego projektu choć na po obiedzie odłożyć.

Biernacki przeciwko temu tłómaczy się: przewłoka jest niedogodna, chybia interesowi publicznemu. Prawo przedstawione jest krótkie i obejmujące przedmioty, nad któremi już każdy Reprezentant wprzód się zastanowił i sumiennie zdanie swe o niém wyrzéc potrafi.

Barzykowski odpowiedział Szanieckiemu, Rządu na teraz stanowczego nie masz, Rada najwyższa narodowa, nie miała sobie udzielonego prawa stanowienia ustaw przez Dyktatora, a jakkolwiek ministrowie co dzień Radzie nowe projekta przedstawiają, nic ona stanowić nie może, bo niema żadnego umocowania, dla czego, gdy Rząd jest potrzebny, a kilka godzin może sprowadzić niebezpieczeństwo, którem ojczyzna jest zagrożona, wnosi, aby projekt do Dyskussyi został przyjęty.

Tymowski, nadzwyczajne okoliczności i nagłość wymagają pośpiechu, dość czasu zmarnotrawionego zostało przez Dyktaturę, do nas nagrodzić go należy, chwila każda jest drogą, a zwłoka trucizną dla ojczyzny, działajmy zgodnie, razem, prędko.

Jasiński oświadcza, że Najwyższa władza upadła, że władza ta rozdzielona między dwie Izby stanowić będzie dwie wole, że czasu marnować nie można, oświadcza się za połączeniem Izb.

Sołtyk Roman na głos Swirskiego odpowiada. Zdaniem jest Kommissyów że władza wykonawcza upadła a przy kim była dawniéj prawodawcza oto przy ministrach, którzy podług swéj woli prawa stanowili. Na teraz przeto, gdy konstytucya runęła, należy tylko każdemu wyznanie wiary uczynić.

Leduchowski popiéra zdanie Barzykowskiego, a gdy *Szaniecki* chce się tłumaczyć, ma głos przerwany i na zapytanie Marszałka cofa swój wniosek.

Witkowski dzieli zdanie Sołtyka aby pracować w Izbach połączonych.

Turski wnosi, że ani chwili nie ma do stracenia, że całą siłą charakteru i z pośpiechem działać należy, aby wrogi nie zastały nas naradzających się, i głosuje za projektem.

Łempicki. Konstytucya istnieje i nie jest zmieniona Izby rozłączone tym samym istnieją, jeżelibyśmy naśladowali Belgią, musielibyśmy się zamienć w Kongres narodowy. Cele i chęci jednostajne zatrważać będą decyzye zmienne, a zatém jestem za projektem.

Swirski wymownie wykazał że konstytucyi nie powinniśmy uważać za coś lub ją uchylać podług chęci naszych w każdym bowiem narodzie koniecznie jest potrzebną.

Kaczkowski po dwóch Sejmach poprzedniczych znienawidziłem retorykę, skuteczniejszy jest pomysł niż dyskussye. Wybraliśmy Wodza załatwijmy kwestyą względem Rządu, a pomnijmy że co nas od tego oddala, jest nienawistném.

Szymczykiewicz, ponieważ formy Konstytucyjne exystują, oświadcza się za projektem:

Posturzyński, nagłość usprawiedliwia potrzebę naradzenia się prędkiego, żąda aby nadal projekta na 24 godzin Członkom były udzielane — *szemranie*, oświadcza się za projektem.

Dąbrowski. Od ośmiu tygodni doznajemy zwłoki, potrzeba rzeczy i pośpiechu, jestem za połączeniem Izb.

Morozewicz, pośpiech znajdzie się w obu Izbach, władza pozostaje przy Narodzie, a zatym nie ma nic przeciwko projektowi, tym bardziej że pośpiech potrzebny jest tylko w działaniach wykonawczych. Co do prawa: nie jest tego zdania, aby zeszły Rząd uchylając, uchylać zarazem i prawa zeszłe, a potym je wskrzeszać, do tego potrzeba koniecznie wyborów, a uchylenie praw zeszłych chcieć uważać za wypływ rewolucyi i obalić je, jest najszkodliwszą rzeczą, czego mieliśmy zgubny przykład w rewolucyi Francuzkiéj. Zbawienną jest rzeczą mieć dwie Izby, bo lepiéj oświecona doświadczeniem, mając projekt odesłany, zastanowi się nad nim, a gdyby go odrzuciła, będziemy mieli środek do utrzymania go w połączonych Izbach, po rozważnie powtórzonéj dyskussyi; uważa przeto połączenie Izb na teraz za niebezpieczne.

Wołowski przedstawił: że Konstytucya nie była nieszczęściem dla Narodu, tylko niewykonywanie jéj,

i usprawiedliwiał szczegółowo artykuły projektu.

Marszałek. Słyszę najwięcéj głosów przeciwko projektowi narzekających na zwłokę, ta zwłoka będzie daleko większa jeżeli projekt będzie odrzucony.

Sołtyk Roman oświadczył, że czyni zarzut tylko przeciw jednemu Artykułowi projektu.

Faltz zastanawiał się, czyli Konstytucya jest zniesioną czy istnieje? zdaje mu się, że przez Sejm i Naród została przyjętą, inaczéjbyśmy tu obradować nie mogli. Co do projektu: nie zagraża on zwłoką ale pośpiechem, bo gdy tu będzie przyjęty jak wniosek, a w Izbie Senatorskiéj odrzucony; uważa, iż w połączonych koniecznie większością przyjęty będzie, ile Senatorska Izba ledwo ósmą część głosów liczy w porównaniu z poselską.

Ostrowski. Ważność stanowi, działać nie szpiesznie ale rozważnie, jest za projektem.

Chomętowski uważa materyą za wyczerpaną odstępnie od głosu i prosi o wotowanie.

Marszałek zapytuje czy Członkowie odstępują głosów.

Wieszczycki zachęca do ufności w Senacie mówi o usunięciu się tych, którzy na nieufność zasługiwali, ale dla pośpiechu jest za połączeniem Izb.

Sołtyk Franciszek powtarza zdanie Cissowskiego i popiera przykładem Sądownictwa o trzech Instancyach, trzy Instytucye ustawodawcze podług projektu.

Sołtyk Roman tłumaczy zdanie względem Konstytucyi i przywodząc, że wybór Marszałka jest odstąpieniem od niéj, wnosi: że można we wszystkiem od niéj odstąpić.

Swirski odpowiada Sołtykowi, że przyznaje, iż Konstytucya nasza nie jest szczęściem dla liberalizmu, ale kto chce dójść do zamierzonego celu powinien obrać inną drogę, inaczéj wpadnie w zamęt, a ztąd w *Chaos*, jeżeli przeto obalono Konstytucyą, przez rewolucyą z dnia 29 Listopada oświadcza: niech kto inny przyjdzie radzić, bo on pierwszy wyjdzie.

Łuszczewski. Izba Senatorska nie zasługuje, aby ją usunąć.

Dębiński mówi za projektem.

Szaniecki całkowicie za projektem, radzi prędko działać, powoli się namyślać.

Morawski. Okropny wniosek nieistnienia Konstytucyj nie upoważniłby nas do znajdowania się tutaj, przez jéj utrzymanie należy zaradzać nadużyciom, ile że rewolucya nie powstała przeciw Konstytucyi. Nowe wybory! nowe Konstytucye gdyby nastąpiły, jakie przykre ztąd wynikłoby położenie— oto nowa Anarchia— Wyłuszczył daléj mówca dogodności projektu, że zaradza nagłym przypadkom, i najważniejsze okoliczności są przezeń załatwione, uważa niegodną rzeczą Reprezentacyi śpieszne postępowanie i improwizacyą, oraz wystawia smutne przykłady skwapliwości w naradach za przeszłego Rządu, radzi powolne postępowanie do celu i oświadcza się za zachowaniem dwóch Izb.

Biernacki, potrzeba naradzenia się w dwóch Izbach gruntownie była przez Członków Izby dowiedziona, potrzeba ta wykazuje się we wszystkich narodach. Rewolucye pobudzają wszystkie passye, wzbudzają namiętności, i zapalają umysły, temu zaś najskuteczniéj opiera się powolność i zimna rozwaga.

Rembowski wniósł *veto* Rządowi. Opinia władzy Rządu nie była popierana, ani też zbijana, jest to Instytucya wynaleziona na podporę tronów, w rewolucyi nie jest dogodna, ale szkodliwa i jest przeciw niemu, oświadczył się za projekt.m.

Małachowski Gustaw wykazał, że Król i Konstytucya Reprezentacyjna są obroną wolności rozsądnéj, nie można przeto ich obalać— projekt zapewnia pośpiech, a prędkość nie jest pośpiechem.

Zwierkowski, obradowanie na formie praw, na Konstytucyi opartej uważa za najrozsądniéjsze, oświadcza na zdanie Sołtyka, co do Konstytucyi 3go Maja, że ta jest niestósowna.

Rostworowski, Konstytucyą szanować powinniśmy od zasad jéj nieodstępować, od tego bowiem zależy walka z innemi dwoma Mocarstwami, któreby interwencyą przyjąć mogły.

Biernacki mówi za projektem.

Sołtyk Roman otrzymuje głos jako zastępca Komissarza, odpowiada Zwierkowskiemu, że nie był nigdy przeciwny Konstytucyi, ale zmiany w niéj są dozwolone, i że w tym duchu mówił.

Jabłoński, oprócz Art. 1 ściśle się trzymam Konstytucyi, a co do projektu, przy połączeniu Izb wywieralibyśmy wpływ liczbą na Senatorów, który uważam za niestosowny.

Kaczkowski, zwraca uwagę że na wypadek usunięcia projektu, żadnego nie będzie i wnosi, aby do wotowania połączyć się z Senatem.

Sołtyk Roman oświadcza, że będzie głosował za projektem, jeżeli Izby będą połączone we wszystkich działaniach.

Zwierkowski obstaje przy Konstytucyi, prosi o wotowanie.

Swirski, pierwsze głosy były za połączeniem Izb, mniemałem, że projekt upadnie, ale wprawne oko przekonało go, co powodowało osobami mówiącemi, jedni przez pamięć na przodków i ich instytucye mówili, ale nie może nigdy policzyć za korzystną ustawę, która jedne Izbę stanowiła, bo ztąd wynikły nieszczęścia dla Ojczyzny. Drudzy aby Senat uchylić, tych sumienie ostrzega, że zniszczenie Senatu będzie zniszczeniem dla narodu.

Swidziński, jeżeli Senat będzie zniszczony, a tym samym Konstytucya, uważa mandat swój za ukończony. *Wyszedł z Izby.*

Marszałek uczynił zapytanie, czyli wotować przez powstanie lub wotowanie, *Morozewicz* żądał wotowania wprzód na szczegół, potém na ogół. *Klimontowicz* sprzeciwiał się temu, bo cząstkowe wotowanie czas zabiera, a na Sejmie czteroletnim rozprawiano o guzikach, ostrogach, formie mundurów i po pół roku nad jednym przedmiotem trawiono.

Po krótkich sporach zgodzono się rozbierać szczegółowo artykuły, a potém wotować na ogół.

W pierwszym artykule na wniosek Marszałka przydano wyrazy „*bez dyskussyi*" w drugim dodano: „*ze zmianami lub bez zmian*" na wniosek Biernackiego i w czwartym „*wypowiedzenie wojny*" na wniosek Jasińskiego. Po czém przystąpiono do głosowania na cały projekt; a po obliczeniu krések przez Assessorów okazało się, że projekt ten większością 95 głosów przeciwko 12 przyjęty został, i Marszałek przez Deputacyą złożoną z Małachowskiego Gustawa i Zwirkowskiego projekt przyjęty przesłał do potwierdzenia Senatowi. Następnie Izba zajęła się czytaniem adressów i podań.

Trzeiński podał zażalenie, że Dyktator takich Organizatorów wojska i Szefów jazdy wyznaczył, którzy niszczą ducha narodowego i przeszkadzają uzbrajaniu się (*odesłane zostało do Komissyi Sejmowych.*)

Modliński złożył perspektywę przez Obywatela Warszawy darowaną na użytek Naczelnego Wodza (*oświadczono podziękowanie.*)

Chomętowski podał projekt Odezwy do Wojska z przyczyny złożenia Dyktatora (*odesłano do Kommissyi.*)

Gliszczyński użalał się, że dotąd Izbie nie złożono podania Chłopickiego do Cesarza Mikołaja, Listu Księcia Lubeckiego, i nie wyłuszczono powodów, dla czego nie powrócił, oraz protokółu rozmowy Jezierskiego z Cesarzem.

Marszałek zaspokoił troskliwość Reprezentanta oświadczając, iż w Poniedziałek w Izbach połączonych nastąpi zdanie sprawy Rządu, i udzielenie żądanych pism.

Jezierski Jan Hr. w zabranym głosie mówił, że wyjechał do Petersburga przed uznaniem rewolucyi za narodową, mówił przeto z Cesarzem w duchu Polaka pragnącego pokoju, że może się jego wyrażenia z téj przyczyny nie spodobają Izbie, oraz że rozmowa ta jest w języku francuzkim ubogim w wyrażenia, przeto żądał, aby sam mógł tłómaczenie téj rozmowy dopełnić i oddać ją w znaczeniu wyrazów stosownych do myśli; nakoniec dodał, jeżelim zbłądził, to przez niewiadomość, ale nie w chęci szkodzenia Ojczyźnie, wolałbym bowiem umrzeć, niż być zhańbionym Polakiem, i za najszczęśliwszego poczytałbym się, umierając wiernym Ojczyźnie.

Marszałek odczytał adres Oficerów bateryi Artylleryi — (wczoraj wydrukowany) (*Izba oświadczyła podziękowanie.*)

Sołtyk Roman oznajmił Izbie, jako były Regimentarz, że w Województwach zawiślańskich, jest Wojska Powstańców gotowego do boju 60,000. pierwsze szeregi uzbrojone są w broń palną, a drugie i trzecie w kosy i piki; a podług zapewnienia Pułkowników, za 4 tygodnie będzie 115,000.

Swirski złożył adres Polaków w Paryżu — (wczoraj drukowany) (*proszono o wydrukowanie.*)

Izba postanowiła zapytać się o zdanie Senatu, Senat przychylił się, aby adressa Polaków z Paryża i Oficerów artylleryi, były drukowane.

Tenże poseł przedstawił projekt Henryka Dębińskiego Dowódzcy Gwardyi Narodowéj Województwa Krakowskiego w trzech artykułach obejmujący, że Naród Polski oświadcza: iż w żadne układy nie będzie wchodził z Cesarzem Rossyjskim, dopóki nie odzyska Litwy, Podola i Ukrainy i nieotrzyma od niego zapewnienia iż nada konstytucyą ludom berłu jego ulegającym. *Odesłano do Kommissyi.*

Leduchowski Jan Hrabia złożył adress Gwardyi Honorowéj Akademickiéj z projektem jéj urządzenia i z prośbą, aby Roman Sołtyk był mianowany jéj Dowódzcą— *Odesłano do Kommissyi.*

Sołtyk Roman oświadczył, że najszczęśliwszymby się sądził, gdyby téj zacnéj i walecznéj młodzieży mógł przewodniczyć.

Po ukończeniu tych czynności przybyła Deputacya Senatu złożona z Kasztelanów Gliszczyńskiego i Rulikowskiego zawiadamiająca, iż Senat jednomyślnością przyjął projekt do prawa, nad którym się dzisiaj Izba Posejska naradzała.

Gliszczyński w mowie swéj wyraził: iż Senat wynurzą uczucia wdzięczności Izbie poselskiéj za uszanowanie dla tych artykułów konstytucyi, które się tyczą attrybucyi Senatu, że uczucie to Senat zawsze dzielić będzie, nakoniec: że mądrości Reprezentantów Narodu winien Senat tę Instytucyę jéj bowiem jest owocem, który skutki Senat podzielać będzie.

Marszałek w odpowiedzi na głos Kasztelana, oświadczył: że Izba Poselska przejęta jest roskoszą widząc wspólne we wszystkiém dążenie starszych braci Polaków" odprowadził Deputacyą, a następnie ogłosił, iż projekt dziś w Izbie dyskutowany przyjęty, przez Senat zamieniony został w prawo. (*Umieściliśmy go wczoraj.*)

Marszałek salwował Sessyą na dzień 24 b. m. na godzinę wpół do dziesiątéj z rana.

Posiedzenie zakończyło się po czwartéj po południu.

Szczegóły posiedzenia Izby Senatorskiéj jutro umieścimy.

— Powszechnom jest życzeniem Obywateli Województw Krakowskiego, Sandomirskiego i Kaliskiego, aby teraźniejszy Sejm w ciągu trwających narad uchwalił jak najspiescznićj nowe wybory na sejmikach i zgromadzeniach gminnych w całém królestwie dla większego uprawnienia działań tegoż sejmu przez podwojenie liczby posłów i deputowanych. Wyborcy upoważnią wyraźnie nowo-obranych do zatwierdzenia aktu sejmujących stanów które uznały Rewolucyą za Narodową, tudzież wszelkich innych działań Sejmu.

Za przybyciem nowo obranych Posłów i Deputowanych, Izba Poselska w podwójnym komplecie będzie mogła cingnąć dalej swoje obrady. Gdy zaś nie wszyscy obywatele Królestwa Polskiego są wyborcami, Stany sejmujące uchwalić zechcą, aby w każdym powiecie i okręgu zgromadzenia gminnego otworzone zostały oddzielne księgi, w którychby ci obywatele i urzędnicy zapisywać mogli swoje oświadczenie, że przystępują do rewolucyi uznanéj przez Sejm za narodową.

— Dnia wczorajszego rozeszła się pogłoska o śmierci Króla Jegomości Pruskiego. (*nie ręczymy za jéj wiarogodność.*)

— Niektóre osoby ubliżając szwadronowi Ułanów, przyłączonemu do 2go pułku Strzelców konnych, zowią go Pułkiem Działyńskiego. Mam honor oświadczyć iż nieprzyszliśmy pod prywatną firmą mścić się za zgwałcenie praw narodowych: iż JMPan Brzeżański jest Dowódzcą Szwadronu uformowanego spólnym kosztem obywateli prowincyi oderwanéj. W tym Szwadronie jestem prostym żołnierzem. Nie mamy nad sobą przełożonego któryby na polu bitwy na ten zaszczyt nie był sobie zasłużył. A z resztą równi sobie, wszyscy z wdzięcznością wyznajemy iż do szwadronu naszego najhojniejszą ofiarą przyczyniła się Wielkopolanka, Panna Emilia Sczaniecka.

T. Hr. Działyński.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

— Dziennik Glob doniosł że pod przewodnictwem Jenerała Lafajette zawiązało się towarzystwo w Paryżu dla wspierania zasiłkami pieniężnemi powstania Polski. Kassyerem mianowany jest P. Cassin dawny ajent składek dla Greków.

— Uczniowie Instytutu Hallay-Dabot złożyli Redakcyi tego dziennika 130 fr: na wsparcie Polaków, oświadczając, lubo to jest małe wsparcie, ale mają nadzieje że znajdzie liczne przykłady. — Uczniowie szkoły normalnéj oświadczyli, iż zebrali już składkę 100 fr. i wkrótce dokompletowaną nadeszlą.

Wszystkie bióra dzienników paryzkich przyjęły obowiązek zbierania składek na potrzeby Polski wolnéj i niepodległéj.

Cena exemplarza pojedynczego groszy 10.— Prenumerata miesięczna w Warszawie Zł. 8, na prowincyi z pocztą kwartalnie Zł. 24.

Saniewski Felix Wydawca odpowiedzialny.